

# Wprowadzenie

Postawienie pytania *Czy koniec teorii prawa?* ma na celu zainicjowanie namysłu metateoretycznego, który koncentrowałby się wokół dwóch związanych z sobą kwestii.

Przede wszystkim chodzi o zastanowienie się nad kondycją i przyszłością programu badawczego, który przez wiele lat wyznaczał kierunek rozwoju polskiej ogólnej refleksji o prawie. Jakkolwiek trudno byłoby mówić o konsekwentnie zbudowanej teorii w sensie metodologicznym, to jednak do końca lat osiemdziesiątych minionego wieku nasza dyscyplina dysponowała do pewnego stopnia spójnym, zorientowanym analitycznie paradygmatem. Jego kryzys wydaje się dzisiaj dosyć wyraźny. Malejąca ilość wpisujących się w dotychczasowe ramy prac i dyskusji, awans marginalizowanej wcześniej problematyki etycznej, pierwszorzędne znaczenie pomijanego kiedyś fenomenu prawa ponadnarodowego, szukanie podstaw w nowych nurtach filozoficznych — to tylko niektóre z symptomów. Wszystko to sprawia, że postawienie diagnozy dotyczącej współczesnej kondycji oraz teoretycznej wydolności znakomitej tradycji, która przez długi czas wyznaczała nasz sposób myślenia o prawie, wydaje się zadaniem tyleż trudnym, co palącym.

Drugim kręgiem naszego zainteresowania, dopełniającym wyżej wskazany, jest kwestia statusu, zadań i profilu współczesnej polskiej teorii prawa ujętej jako dyscyplina badawcza i określanej także mianem „ogólnej refleksji nad prawem” czy szeroko rozumianej „filozofii prawa”. Kryzys dominującego do niedawna programu badawczego rodzi bowiem pytania o przyszły charakter uprawianego przez nas obszaru prawoznawstwa. Jeśli teoretycy prawa przestają czytać te same książki, a więc i mówić tym samym językiem, to czy coś poza instytucjonalnymi ramami będzie ich jeszcze łączyło? Co pozwala mieć nadzieję na kompetentne słuchanie się i wzajemne rozumienie naukowców pracujących w oparciu o różne tradycje teoretyczne i filozoficzne w czasach wszechobecnej, rosnącej specjalizacji? Jeśli warunkiem możliwości merytorycznej dyskusji czy polemiki jest istnienie ram zgody, to jak owocnie dyskutować w warunkach braku wspólnego paradygmatu? Trudno przecież nie przystać na stwierdzenie, że ogólnopolskie zjazdy naszych katedr „od kilku co najmniej lat przypominają wieżę Babel” (A. Bator, Z. Pulka, A. Sulikowski).

Obawy te nie powinny jednak przesłaniać możliwych pożytków z zaistniałej sytuacji. Na przemiany, jakim podlega polska teoria prawa, można bowiem także spojrzeć jak na długo oczekiwaną pluralizację, zbawienną dla sympatyków tradycji myślenia innych niż filozofia analityczna.

Zawartość tomu nie jest owocem pracy zorganizowanej grupy badawczej, która wspólnymi siłami przeanalizowała postawiony problem, lecz zbiorem składającym się z dwudziestu jeden niezależnych przedsięwzięć, w większości przeprowadzonych w odpowiedzi na zadane w tytule książki pytanie. Jeśli tak, to jasne jest, że nie może być mowy o wszechstronnym i wyczerpującym opracowaniu tytułowego zagadnienia. Książka, do której mam zaszczyt wprowadzać Czytelnika, bez wątpienia nie jest kompleksowym studium tematu. Nie taki był jej cel. Ten jedenasty już tom serii *Z zagadnień teorii i filozofii prawa*<sup>1</sup> należy odbierać jako to, czym „tomy karpackie” zawsze próbowały być (i bodaj nie bez powodzenia), tj. jako zaproszenie do rozmowy.

Tom podzielony został na trzy części: *Wokół diagnozy stanu polskiej teorii prawa*, *Wokół zmian w sposobie pojmowania prawa*, *Wokół sporów o strukturę i specyfikę ogólnej refleksji nad prawem*. Wykorzystany układ tekstów jest rozwiązaniem jednym z wielu możliwych i pod wieloma względami niedoskonałym. Spory może budzić zarówno sposób przyporządkowania poszczególnych artykułów (zwłaszcza że niektóre z nich przekraczają ramy jednej tylko części), jak i rodzaj wyodrębnionych obszarów. Świadomość tych licznych niedostatków nie przekreśla jednak przekonania, że porządek, nawet jeśli wysoce problematyczny — a o inny tutaj trudno — lepszy jest od chaosu.

Jeśli przedkładana książka ma być zaproszeniem do rozmowy, to nie miejsce w tym wprowadzeniu na formułowanie podsumowań i wniosków. Nie byłoby też chyba najlepszym pomysłem streszczanie zamieszczonych w niej prac, tj. dokonywanie zabiegu, który przy tekstach należycie napisanych najczęściej nie może się w pełni udać. Warto natomiast pokusić się o wskazanie kilku „tropów” czy też powracających motywów, jakie mogą okazać się istotne dla interesującej nas problematyki.

Po pierwsze, wspomnijmy o przekonaniu podzielanym przez wszystkich chyba Autorów tego tomu, a ponadto przez wielu innych polskich teoretyków

<sup>1</sup> Do tej pory ukazały się: *Z zagadnień teorii wykładni prawa*, red. S. Kaźmierczyk, Wrocław 1997; *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Konstytucja*, red. A. Bator, Wrocław 1999; *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Instrumentalizacja prawa*, red. A. Kozak, Wrocław 2000; *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Autonomia prawa*, red. W. Gromski, Wrocław 2001; *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Autonomia ze stanowiska teorii i filozofii prawa*, red. J. Helios, Wrocław 2003; *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Kompetencja ze stanowiska teorii i filozofii prawa*, red. W. Jedlecka, Wrocław 2004; *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Teoria prawa europejskiego*, red. J. Kaczor, Wrocław 2005; *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. W poszukiwaniu podstaw prawa*, red. A. Sulikowski, Wrocław 2006; *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Ponowoczesność*, red. M. Błachut, Wrocław 2007; *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Lokalny a uniwersalny charakter interpretacji prawniczej*, red. P. Kaczmarek, Wrocław 2009.

i filozofów prawa wyrażających zainteresowanie naszym przedsięwzięciem i sympatię dla niego: metateoretyczna dyskusja wydaje się dzisiaj polskiej teorii bardzo potrzebna. Padające w jednym z tekstów (P. Skuczyński) nawiązanie do toczonej kiedyś w Niemczech tzw. dyskusji podstawowej ma swoje uzasadnienie — być może nadszedł czas na polską dyskusję podstawową w teorii prawa. W tym kontekście warto przytoczyć słowa Jerzego Zajadły: „Jeśli przyjąć propozycję D. v. der Pfordtena, a mi osobiście bardzo przypadła ona do gustu, to można powiedzieć tak: każda epoka na miarę swoich wyzwań i potrzeb mobilizuje ludzki rozum teoretyczny i praktyczny, *ergo* — pisze na nowo zarówno teorię prawa, jak i etykę prawa”.

Po drugie, część Autorów zwraca uwagę, że filozofia analityczna, mimo utraty pozycji monopolisty w polskiej teorii prawa, nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa i ciągle może być ważnym punktem odniesienia oraz zapleczem dla rozważań teoretyczno-prawnych (A. Bator, Z. Pulka, A. Sulikowski, A. Grabowski, K. Zeidler, G. Góralczyk).

Po trzecie, powtarzającym się postulatem jest dbanie o zachowanie żywych związków teorii prawa z dogmatyką prawa (A. Bator, Z. Pulka, A. Sulikowski, A. Grabowski, M. Wojciechowski, A. Godek). Warto przytoczyć słowa Autorów, których referat otwiera książkę (A. Bator, Z. Pulka, A. Sulikowski): „Z jednej strony uprawiana przez nas dyscyplina musi pozostać krytyczną teorią praktyki naukowej realizowanej w dogmatyce prawa, z drugiej zaś dogmatyka prawa powinna zachować możliwość weta wobec pomysłów teoretycznych. Jak długo dogmatyka prawa dostarczać będzie przedmiotu (problemów) takiej krytycznej analizie, a teoria prawa skłonna będzie rozsądnie odpowiadać na te argumenty, w tym także godzić się na ewentualne uchYLENIE swoich wyjściowych założeń, nie powinno być mowy o kryzysie, a tym bardziej o końcu teorii prawa”.

Interesującym uzupełnieniem powyższego postulatu jest zwrócenie uwagi na potrzebę uwzględniania potrzeb otoczenia społecznego prawa (P. Sut): „teoria i filozofia prawa powinny w swoich wysiłkach badawczych w większym stopniu uwzględniać perspektywę adresata prawa (w tym nieprofesjonalnego uczestnika obrotu prawnego), co wiąże się z koniecznością przyjęcia postawy »rozumiejącej« współczesny świat i potrzeby jednostek”.

Po czwarte, powtarzającym się wątkiem (przede wszystkim w tekstach zebranych w drugiej części tomu) jest łączenie problematyki zmian w teorii prawa z kwestią ewolucji sposobu funkcjonowania i pojmowania samego prawa. Można więc powiedzieć, że pojawiające się pytania czy przewartościowania wynikają nie tylko z wydarzeń w dziedzinie myśli, ale także ze zmian zachodzących w funkcjonowaniu społeczeństwa.

Po piąte wreszcie, ciągle powraca problematyka struktury i natury ogólnej refleksji o prawie (teksty z ostatniej części), co zresztą — jak zauważa Jerzy Zajadły — nie jest cechą tylko polskiego prawoznawstwa. Znamienne wydaje się, że nawet część z tych Autorów, których wywody zasadniczo ukierunkowane są na

inny temat, sporo miejsca poświęca relacji między teorią prawa i filozofią prawa (S. Wojtczak, J. Niesiołowski). Brak wypracowanego w tym zakresie konsensusu wymaga od Czytelnika zachowania dużej czujności, gdyż tak samo brzmiące terminy w poszczególnych artykułach nie muszą oznaczać tego samego. Piszący te słowa zrezygnował z podejmowania próby wyjaśnienia, poza sygnalizacyjnym potraktowaniem sprawy na początku wprowadzenia, zachodzącej tu relacji. Wymagałoby to bowiem wejścia w spór z niektórymi z Autorów oraz odwoływania się do tekstów spoza tomu, a nie taka jest rola osoby wprowadzającej. Krótko więc tylko można uzupełnić wspomnianą sygnalizację, dodając, że sam przebieg granicy między teorią prawa i filozofią prawa, jak i sposób oceny merytorycznej wartości tych kontrowersji zdają się zależeć od przyjmowanych założeń filozoficznych.

Wskazane wyżej tropy nie są jedynymi, jakie daje się znaleźć w zamieszczonych tu pracach. Już one jednak pokazują, że jest o czym rozmawiać. Do takiej właśnie rozmowy, rozmowy o polskiej teorii prawa, serdecznie zapraszamy.

*Paweł Jabłoński*